

Czartoszewski, Jacek W.

Polski "prapozytywista" Karol hrabia Brzostowski

Studia Teologiczne 14, 293-306

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JACEK W. CZARTOSZEWSKI

POLSKI "PRAPOZYTYWISTA" KAROL HRABIA BRZOSTOWSKI.

Treść: Wstęp; I. Curriculum vitae; II. Stosunek do religii i Kościoła; III. Życie rodzinne; IV. „Patriota”; V. Ekonomista; VI. Moralność; VII. Swoisty utylitaryzm; VIII. Dzieło życia; Zakończenie.

WSTĘP

Postać, działalność i poglądy Karola hrabiego Brzostowskiego cieszą się dużym zainteresowaniem wśród osób zajmujących się filozofią pracy i mieszkańców augustowszczyzny. Dotychczasowe publikacje na jego temat powtarzają za H. Maciejczykiem, iż był on *“socjalistą utopijnym, który wciągnął do pracy chłopów i robotników na swego rodzaju współwłaścicieli”*¹.

Powszechnie uważa się, że był zwolennikiem i odtwórcą poglądów Jean’a Jacques’a Rousseau, Klaudiusza Henryka de Rouvroy de Saint-Simon i Roberta Owena. Podjęta próba pragnie wyjaśnić, iż nie były mu obce poglądy socjalizmu utopijnego, choć sam hrabia socjalistą nie był. Miał własne, autonomiczne idee, które wprowadzał w życie. Ciekawostką jest to, że podobne poglądy głosili młodszy od Brzostowskiego: August Comt, John Stuard Mill i Herbert Spencer, których dzieł hrabia prawdopodobnie nie miał możliwości poznać przed wprowadzeniem swych poglądów w życie.

¹ Maciejczyk H., *Ślawni ludzie ziemi białostockiej*, w: *Kalendarz białostocki 1961rok na*, Białystok 1960, s. 109-113.

I. CURRICULUM VITAE

Karol hrabia Brzostowski był synem małżonków Hieronima i Ewy de domo Chreptowicz. Urodził się dnia 11-go lutego 1796 roku w majątku Chreptowiczów - Michaliszki na Wieleńszczyźnie. Ojciec Karola studiował u pijarów w Wilnie, potem zajmował stanowisko starosty sądowego mińskiego, a później posła Ziemi Trockiej na Sejm Czteroletni. Aresztowany przez targowiczán uzyskał wolność w 1794 roku. W dniu 24-tym kwietnia tegoż roku powołany został na członka Rady Najwyższej Narodowej w Wilnie. Po upadku powstania osiadł na podupadłych dobrach. Zmarł około 1810 roku. Kilka lat później zmarła jego żona - matka Karola. Dziadkiem ze strony ojca był wojewoda inflancki Stanisław Brzostowski, babka pochodziła z Radziwiłłów. Ze strony matki dziadkiem był Joachim Litawor Chreptowicz (1729 - 1812), Kanclerz Wielki Litewski, członek Łóż masonów (m. in. w Lublinie), fizjokraty, projektodawca utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Komisji Edukacji Narodowej w 1773 roku i przeznaczenia na cele z tym związane dóbr pojezuickich. W KEN kierował wydziałem szkół na Litwie, współpracował z A. Zamoyskim nad Zbiorem Praw, a w okresie Sejmu Czteroletniego zgłosił własne projekty naprawy rządu i prawo o miastach, piastował stanowiska państwowe: senatora, członka Rady Nieustającej, ministra spraw zagranicznych, posła w Wiedniu, itd. Popierał autorytetem i finansowo powstanie kościuszkowskie. Zorganizował też wzorowe gospodarstwo rolne w Szczorse na Litwie².

Lata dziecięce i młodzieńcze spędził Karol w domu rodziców i w majątku Chreptowiczów³. Później uczęszczał do szkół w Wilnie i we Francji. Opanował biegle języki: francuski, niemiecki i łaciński. Zdradzał zdolności w zakresie nauk ścisłych, szczególnie fizyki i mechaniki. Mając lat 20 rezygnuje ze studiów akademickich i wstępuje do wojska Królestwa Polskiego; tu zostaje umieszczony w sztabie Wielkiego Księcia Konstantego. Pełni funkcję adiutanta polowego gen. Różnieckiego oraz zdobywa wiedzę z zakresu najnowszej techniki wojskowej⁴. W dniu 10-tym marca 1818 roku będąc kapitanem inżynierów składa dymisję z wojska „dla słabości zdrowia” z pozwoleniem noszenia munduru⁵. Reguluje swoje sprawy majątkowe na Litwie i osiada na zadłużonych i podupadłych dobrach sztabińskich w folwarku Cisów⁶.

Żyje bardzo skromnie. Zajmuje się pracą w gospodarstwie i walką z olbrzymimi trudnościami finansowymi. O swych pierwszych latach w dobrach sztabińskich

² Bartyś J., *Czerwony hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 50, 85, 103; Rótkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933, s. 6; Encyklopedia Warszawy, PWN Warszawa 1994, hasło: Chreptowicz Joachim Litawor, s. 108; Maciejczyk, tamże, s. 112.

³ Maciejewski S., *Szlachetni pasjonaci*, Olsztyn 1978, s. 186.

⁴ Zawistowska - Zacharewicz H., *Działalność społeczno - gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego ze Sztabina koło Augustowa*, w: *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 430; Pietrusiński L., *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Augustów 1938, s. 22-23; Bartyś, *Czerwony*, s. 87.

⁵ Bielecki R., *Słownik Biograficzny Powstania Listopadowego*. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Archiwum Akt Dawnych, t. I, Warszawa 1995, hasło: Brzostowski Karol, s. 261.

⁶ Jemielity W., *Parafia Sztabin*, Łomża 1990, s. 11; Anuszkiewicz E., *Historia przynależności administracyjnej i osadnictwa*, w: *Sztabiński Zeszyt Historyczny* nr 1/94, s. 14.

pisał w „Dzienniku Administracyjnym”: *Jedząc kartofle, które on (służący Jan) przyprowadził, mogłem żyć; ale oficjalisty do pomocy przystojnie utrzymać nie było podobieństwa. Dzień na roli trawiąc, przy bloncy (lampie oliwnej z kloszem z błony) wieczorami pisząc, załatwiałem interesa zbyt trudne, gdy ani na wyjazdy, których rozrzucone interesa wymagały, ani nawet na porto do listów nie miałem funduszu. Wizyt sąsiadów unikałem, bo nie miałem ani czem przyjąć, ani owsa, ani obiadu, ani świecy. Gdy kto przyjechał, ze wstydem kryć się musiałem, lub narażony byłem na pośmiewisko. Przypomnieć tu jednak muszę, iż sąsiad bliski Pac stan, w którym mię znalazł innym okiem widział⁷. Dziwił się od dawna mojej samotności; przyjechał z Girardem (dawny moim przyjacielem), gdy byłem chory, a gdy ani herbaty, ani imbryczka do gotowania jej w moim domu nie znalazł, gdy nic w gębę nie wzięwszy odjechał bez popasu temi samemi końmi, sześć mil nazad do domu, powiedział do Girarda: “Il vit dans la misee; il est tres gene; mais il riabandonne pas ses affaires; il travaille; il veut faire honneur aux dettes de ses parents”⁸. Wkrótce potem pożyczył mi 12000 i odtąd kasa jego była dla mnie w każdym zdarzeniu pomocą. Przez kilka lat, za każdym podatkiem ofiary, posyłałem do niego. Jedno i niesłychane jest to zdarzenie, gdzie widok złego stanu interesów pobudził do kredytu⁹.*

Już w czerwcu 1818 roku rozpoczął likwidację pańszczyzny w swych dobrach “przemieniając” chłopów pańszczyźnianych w dzierżawców. Pod rygiorem utraty dzierżawy wprowadził płodozmian do gospodarki chłopskiej. Spłaty czynszów nakazał uiszczać w ziemniakach - w ten sposób zaszczerpił nowe uprawy; podniósł produktywność wsi oraz zyskał surowce do gorzelni. Interesował się ideą uprzemysłowienia majątków. Zbudował więc manufakturę szklaną w której wyrabiał: butelki, kieliszki, szyby do okien, kałamarze, naczynia laboratoryjne i aptekarskie. Sprowadzeni z Prus rzemieślnicy zawiedli. Brzostowski sam więc stanął na czele robotników; kilka miesięcy uczył się fachu z książek i podręczników, i w ten sposób stał się fabrykantem.

Był jednym z pierwszych przedsiębiorców, którzy wprowadzili nowoczesną buchalterię zwaną wówczas “włoską” (wprowadza podwójny zapis każdej operacji na przeciwstawnych stronach dwu kont “syntetycznych”). Pomocna była tu wdowa po zarządcy dóbr Jerzym Rymaszewskim Wiktoria de domo Wierzbicka, osoba *nadobna, wyższymi obdarzona zdolnościami*¹⁰.

Kiedy w 1823 roku rząd Królestwa Polskiego podjął się budowy Kanału Augustowskiego, powstało zapotrzebowanie na wyroby metalowe. Brzostowski wnet ocenił sytuację; rozpoczął studia nad hutnictwem ze sprawdzonych podręczników. Sprowadził majstra narodowości niemieckiej Gizę i w bardzo prymitywnych warunkach, w szopie we wsi Janówek wybudował piec rozgrzewany przy pomocy prymitywnego miecha kowalskiego. Tam na bazie złomu skupowanego od okolicznych włościan zaczął wykonywać odlewy stalowe potrzebne do budowy słuz kanałowych. Inwestycja ta przyniosła mu w końcu 1824 roku 10 000 rubli gotówki, co pozwoliło

⁷ Generał Ludwik hrabia Pac, właściciel dóbr w Dowspudzie k. Raczek.

⁸ tłum. J. Bartys - *On żyje w nędzy, gdyż interesa jego w bardzo złym stanie; ale pracuje; ponieważ chce spłacić długi rodziców.*

⁹ Pietrusiński, tamże, s. 25-26; Bartys J., *Geneza testamentu Karola Brzostowskiego*, w: *Rocznik Białostocki*, t. VIII 1967, Białystok 1968, s. 117-118.

¹⁰ Bratkowski S., *Skąd pochodzimy? Opowieści z drugiego kwadratu*, Warszawa 1975, s. 33-35.

pokryć część długów ciążyących na dobrach oraz opłacić robotników i surowce.

W roku 1825 na terenie wsi Huta wybudował nowoczesną (jak na owe czasy) odlewnię i wielki piec, gdzie na szeroką skalę pracował eksploatując niskoprocentową darniową rudą żelaza, zalegającą nadbiebrzańskie bagna, łąki i lasy wzbogacając wytopy złomem¹¹. Około 1828 roku zastosował nagrzewnicę cylindryczną do tzw. gorącego dmuchu konstrukcji F. Girarda. Było to nowością w kraju¹².

W latach dwudziestych wybudował i uruchomił we dworze Cisów browar i gorzelnię. Do produkcji spirytusu zastosował jako pierwszy w Polsce aparat Pistoriusza, a w latach 1824-25 rozpoczął produkcję spirytusu i wódek z buraków cukrowych, uprawianych na polach folwarcznych¹³. Dla ułatwienia transportu własnych wyrobów wybudował na Biebrzy w Sztabinie przystań dla berlinek. Jego wyroby kupić można było w Łomży, Ostrołęce, Suwałkach, Grodnie, Kownie i w Warszawie¹⁴.

Hrabia troszczył się też o ludzi. Założył księgę dyspozycji życzeń i zażaleń dla całej ludności, czyli Dziennik Administracyjny otwarty dla uwag, które każdy mógł wpisać¹⁵. Wydał zakaz używania słów wulgarnych wśród całej ludności oraz uznał pełne równouprawnienie ludzi pracy różnych wyznań (katolików, protestantów i żydów). Utworzył fundusz zapomóg, utrzymania szkół i opieki lekarskiej dla chłopów i robotników (tzw. karbonki). Ustanowił chłopskie kolegium orzekające (pięciu sołtysów). Nakazał przymusowe egzekwowanie alimentów i opiekę nad ludźmi starymi, niezdolnymi do pracy od dzieci i krewnych. Wprowadził bezpłatną opiekę i utrzymanie dla ludzi starszych i niedołączonych na koszt gminy wiejskiej (w przypadku braku dzieci i krewnych). Ustalił, że w razie epidemii chorób zakaźnych lub w przypadkach zachorowań ludzi ubogich koszty leczenia pokryć mają wpływy z karbonek. Zlikwidował karę chłosty i aresztu z zamianą na grzywny pieniężne. Rozpoczął walkę z pijaństwem, złodziejstwem, lichwą, wyzyskiem, awanturnictwem, niechlujstwem i nierządem¹⁶.

W listopadzie 1830 roku wybucha w Polsce powstanie. Hrabia Brzostowski dnia 6-go lutego 1831 roku wstępuje do wojska powstańczego w randze kapitana i zostaje przydzielony do sztabu przybocznego gen. L. Paca - dowódcy Korpusu Rezerwowego. Dnia 14-go kwietnia 1831 roku zostaje awansowany do rangi majora z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach, następnie przeznaczony do szczególnych rozporządzeń ministra wojny. Dnia 2-go czerwca 1831 roku udekorowany zostaje złotym krzyżem *Virtuti Militari* nr. 1290, a 5-go września 1831 roku otrzymuje dymisję *dla słabości zdrowia*¹⁷.

Po upadku powstania w obawie przed represjami wyjeżdża na emigrację do Paryża. Przedtem "symulacyjnie" zapisuje siostrze Izabelli współwłasność dóbr sztabińskich na łączną sumę 200 tys. złp. (obawiając się konfiskaty). Odwiedza też Anglię.

¹¹ Bartyś, *Czerwony*, s. 201-213.

¹² Anuskiewicz E., *Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej im. Karola Brzostowskiego w latach 1979-1989*, Łomża 1991, tabela w aneksie.

¹³ Bartyś, *Geneza*, s. 135.

¹⁴ Rólkowski, tamże, s. 9-10.

¹⁵ Sztejnert M., *Tęsknota za starą sieczkarnią*, w: "Literatura" nr 1, 05-01-1978, s. 9.

¹⁶ Anuskiewicz, *Towarzystwo*, aneks.

¹⁷ Bielecki, tamże, s. 261.

gdzie zatrudnia i wysyła do Cisowa dwu mechaników angielskich oraz przesyła kilkadziesiąt tomów podręczników technicznych i rolniczych¹⁸.

Po ogłoszeniu amnestii jako jeden z pierwszych składa upokarzającą prośbę “o darowanie winy” (pragmatyk bez sentymentów). Taki gest na pewno nie przysporzył mu prestiżu¹⁹.

Powrócił do Cisowa, gdzie przystąpił do założenia wytwórni maszyn i nowoczesnych narzędzi rolniczych oraz wyposażenia technicznego dla przemysłu rolnospożywczego. Produkował w niej między innymi własnej konstrukcji maszyny do obierania ziemniaków, maszyny do automatycznego rozlewania trunków i kapslowania butelek, prasy litograficzne, elewatorowe kopaczki do ziemniaków, mechaniczne dojarki do mleka, młocarnie czyszczące zboże i wiele innych. Unowocześnił istniejące huty szkła i metali. Wprowadził produkcję prefabrykowanych elementów do budowy chat chłopskich. W gospodarstwach rolnych stosował na szeroką skalę maszyny rolnicze. Uzyskał rekordowe plony ziemniaków na ziemiach Królestwa Polskiego. W organizacji prowadził ścisłą kooperację produkcji rolnej, leśnej i przemysłowej. Zakazał wstępu do karczem w godzinach pracy dla robotników i oficjalistów. Wymagał umiejętności czytania, pisania i rachowania od terminatorów i funkcjonariuszy dworskich. Wprowadził bodźce ekonomiczne dla robotników i administracji: premie roczne, nagrody świąteczne, wynagrodzenie za wysługę lat oraz bezpłatną stołówkę dla najlepszych specjalistów. Za stracony czas przez pracownika z winy zwierzchników administracji nakazał wypłacać odszkodowania. Wykorzystał jako pierwszy w Polsce łączność telegraficzną (między dworem w Cisowie i Hutą Sztabińską). Stworzył wiejską i fabryczną kasę oszczędności z oprocentowaniem 5 proc. w stosunku rocznym. Założył dla chłopów hurtownię sklepową ze sprzedażą towarów po cenie zakupu hurtowego plus koszt utrzymania sklepu. Dalej stworzył wiejską i fabryczną kasę pożyczkową z oprocentowaniem 6 proc. w stosunku rocznym i z zabezpieczeniem, a od 1852 roku - bez zabezpieczenia. Wprowadził emerytury dla robotników i oficjalistów (po 15 latach pracy 50 proc., a po 20 latach - 100 proc. pensji) oraz renty rodzinne. Stworzył fundusz ubezpieczeń od ognia (w razie pożaru przystępował do odbudowy budynków z wyprodukowanych w tartaku elementów)²⁰. W swych dobrach wybudował mniejsze zakłady: cegielnię, tartak, młyn wodny, wiatrak i garbarnię²¹.

Hrabia K. Brzostowski chorował na serce. Nie założył rodziny. W grudniu 1853 roku wyjechał do Francji dla przeprowadzenia kuracji “*u paryskich specjalistów*”. Umiera w Paryżu w dniu 25-tym czerwca 1854 roku w domu przy ul. Boulevard des Italiens, jako 59-cio letni mężczyzna. Pochowany początkowo na cmentarzu Montmartre, później zgodnie z wolą zapisaną w testamencie podróżnym, jego ciało przeniesiono na cmentarz Montmorency²².

Karol hr. Brzostowski był autorem czterech testamentów z lat: 1830, 1845, 1850 i 1853. Pierwsze trzy sporządzone były w okresie, kiedy na majątku ciążyły długi. Zabezpieczał w nich jedynie prawo do majątku swojej siostrze Izabelli i ku-

¹⁸ Bartyś, *Czerwony*, s. 101.

¹⁹ Szejnert, tamże, s. 8; Bartyś, *Czerwony*, s. 101-102.

²⁰ Anuszkiewicz, *Towarzystwo*, aneks.

²¹ Bartyś, *Geneza*, s. 134-135.

²² Tamże, s. 121-122, 182.

zynce Paulinie Weyss, na rzecz której ciążył dług spadkowy. Ostatni obowiązujący testament sporządzony był w innych warunkach finansowych. Hipoteka była czysta. Produkcja przemysłowa i rolnicza kwitła. Chłopi i robotnicy przyzwyczajeni byli przez 35 lat do "porządków swego pana" (pozytywistyczne wychowani). Hrabia uznał więc, iż jest to wystarczający już czas, by majątek przekazać w ręce społeczeństwa tam mieszkającego i pracującego, które dotąd nazywał "swymi dziećmi". Przekazuje na własność włościanom i mieszkańcom wsi bez względu na stan i religię: zabudowania, parcele, ogrody, pola i łąki, które dotąd dzierżawili. Pozostałe nieruchomości przeznacza na fundusz fabryk. Na mocy testamentu majątek Brzostowskiemu otrzymała gmina. Funkcję wójta zgodnie z wolą testatora miał sprawować wyznaczony administrator. Zmieniła się też nazwa hipoteki. Z prywatnej przepisano ją na własność mieszkańców gminy jako Instytucję Rolniczo-Fabryczną, zwaną później potocznie Fundacją Sztabińską. Właściciele-chłopi mieli jedynie płacić dożywotnią pensję siostrze hrabiego Izabelli i opłacać podatki państwowe²³.

Jednakże na administratorze, robotnikach i chłopach ciążył swoisty, bardzo surowy regulamin (wymyślony przez hrabiego), który porządkował całość życia gminy. W przypadku wykroczeń przeciw niemu ciążyły kary, do uchylenia postanowień testamentu względem danej osoby włącznie²⁴.

II. STOSUNEK DO RELIGII I KOŚCIOŁA

Karol hrabia Brzostowski był potomkiem i spadkobiercą rodu Chreptowiczów, pierwszych właścicieli puszczy nad rzeką Bobrą, którzy już w XVI wieku zakorzenili chrześcijaństwo na Ziemi Augustowskiej. Byli też pierwszymi kolatorami najstarszej na augustowszczyźnie parafii w Krasnymborze²⁵. Jednakże dziadek Joachim i ojciec hrabiego nie poczuli się do wypełniania szczytnych obowiązków kolacji tej parafii. Podobnie czynił i wnuk. Od 1818 roku prowadził proces z krasnoborskimi dominikanami o zaległości kolacyjne, który zapewne dopomógł procesowi likwidacji klasztoru w 1824 roku. Równoległe toczył się proces między Brzostowskim a proboszczem krasnoborskim o zaległości kolatora²⁶. Niestety, brak jest śladów dobrej woli (ze strony hrabiego) załatwienia tych spraw polubownie, czy chęci nadrobienia zaległości. Mimo procesów sądowych i niezbyt poprawnych stosunków z duchowieństwem Brzostowski zdawał sobie sprawę, że nie może w sposób radykalny walczyć z pobożnością podległych mu ludzi. Rozumiał też, że naród religijny jest bardziej wydajny w pracy, a zachowując normy religijne bardziej skłonny do zgody, łagodzenia konfliktów i napięć społecznych. Pamiętając o tym zrównał w prawach wyznawców wszystkich religii (występujących w dobrach) i nie prześladował z tego powodu nikogo. Przeciwnie,łożył na bożnicę starozakonną w Sztabinie, do ewangelików mieszkających w Hucie Sztabińskiej sprowadzał z Suwałk pastora na konfir-

²³ Maciejewski, tamże, s. 212-218; Szumski J., *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Sztabin*, w: *Rocznik Białostocki*, t. 13, 1973, s. 205-206.

²⁴ Bartyś, *Geneza*, s. 171-180.

²⁵ Jemielity, tamże, s. 6-9; Anuszkiewicz, *Historia*, s. 15.

²⁶ Pietrusiński, tamże, s. 24, 59-60.

mację dziatwy i z posługą ludziom starszym²⁷. Staral się też o przeniesienie probostwa z Krasnegoboru do Sztabina, nawet za cenę likwidacji sąsiedniej parafii w Jaminach, po to, by jego poddani katolicy pracujący w fabrykach i zakładach rzemieślniczych w Hucie i Sztabinie mieli krótszą drogę do świątyni, a przez to nie marnowali niepotrzebnie czasu. Propozycja likwidacji kościoła w Jaminach napotkała opór miejscowej ludności i trudności prawne. Jednakże zabiegi hrabiego spowodowały utworzenie filii parafii Krasnybór w Sztabinie, gdzie od 1825 roku zamieszkał kapłan²⁸.

O osobistym życiu religijnym Karola Brzostowskiego nic nie wiemy. W aktach znajdujących się w Archiwach Diecezjalnych w Elku i Łomży zachowała się jedynie oficjalna korespondencja hrabiego z władzami kościelnymi i dozorem kościelnym. Brak jest też zapisów na rzecz kościołów w testamentach i odnośników do Boga. Pozwala to przypuszczać, że osobiste życie religijne tej osoby było bardzo zimne.

III. ŻYCIE RODZINNE

Brzostowski w dzieciństwie i młodości żył pod urokiem swego dziadka ze strony matki, hrabiego Joachima Litawora Chreptowicza. Świadczyć o tym może fakt, iż jedynie jemu z rodziny własnoręcznie sam odlał i ustawił na terenie huty pomnik żeliwny (obecnie stojący na cmentarzu kościelnym w Sztabinie)²⁹. Przez całe życie był kawalerem i rodziny nie założył, jednak w życiu jego dużą rolę odegrały kobiety. W majątku Cisów mieszkała i pracowała pani Wiktoria z Wierzbickich Rymaszewska (1797-1850), wdowa po zarządcy dóbr sztabińskich. Zajmowała ona kierowniczą posadę w kancelarii dworu cisowskiego. Prowadziła buchalterię dóbr oraz opiekę nad wszystkimi mieszkańcami *Sztabińskiej Rzeczypospolitej*. O szacunku i miłości hrabiego do pani Wiktorii świadczyć może zapis testamentalny z 1845 roku, w którym nadaje jej dożywotnią pensję 6000 złp. rocznie oraz zwolnienie z jakichkolwiek sprawozdań i kontroli. Ją też czyni arbitrem we wszelkich rozliczeniach i sporach finansowych dotyczących dóbr³⁰. Po jej śmierci przepojony bólem Brzostowski zapisał w Dzienniku Administracyjnym: *“Pani Rymaszewska była mnie pomocą przez górą 30 (lat); was zaś ona wychowywała i wprowadziła na drogę cnoty. Pamięć jej niech was broni od zboczenia z takowej: zachowajcie tu po niej jej sprawiedliwość, jej sumiennosc, jej uczynność dla każdego. Niech przychodzący do kancelarii nie spostrzeżę się, że już jej tu nie ma; niech w was pozna jej wychowanków; niech w was znajdzie jej sprawiedliwość i jej uprzejmość, i niech powie: “jej osoby tu nie ma, ale jej cnoty tu zostały: pamięć jej zrobiła cnotliwych”. Przypominajcie i mnie też ją waszem postępowaniem; niech widzę zawsze w was jej wychowanków, dzieci naszych. Ona was tak nazywała jeszcze w ostatnich chwilach, i ja wam to nazwisko pragnę zachować. - Krzesło i stolik, przy którym ona pracowała, niech stoją, tak jak były za jej czasów. Pamiętka ta jej, jest naszym sercom potrzebna, a jeżeli kto przy tym stole czasowie siądzie dla odrobienia czynności, którą ona spełniała, niech pamięta święty*

²⁷ Tamże, s. 11, 59; Zawistowska-Zacharewicz, tamże, s. 448-449.

²⁸ Jemielity, tamże, s. 11-12, 26; Pietrusiński, tamże, s. 8-10, 12.

²⁹ Jemielity, tamże, s. 45; Pietrusiński, tamże, s. 43.

³⁰ Bartyś, *Geneza*, s. 168-169.

obowiązek: godnie ją zastąpić. Żeby zaś nikt bez uczucia tego obowiązku na krześle tem nie siadł, żeby aby gość jaki tam się nie cisnął, zrobić baryerkę zamykaną, odgraniczającą miejsce interesanta od miejsca pracującej, i uważać, żeby ta była zamkniętą w każdym razie, gdy kto mniej delikatny w uczuciach, do miejsca tego zbliży się. W buchalterii, w indexach i księgach zachować ciągle Conto pod nazwiskiem śp. pani Rymaszewskiej, tak, jak od lat górą 30 istnieje. Pensja, jaką ona sobie doliczała będzie jeszcze i teraz na to konto balansować. Pamiętka ta jej sownie nam się wypłaci; niech wszystkim przypomina, jaką ona była, żebyśmy mogli ją naśladować. Z Funduszu tego później będę assygnował wsparcia w myśl jej uczuć."³¹

Dla swej powiernicy Brzostowski projektuje i własnoręcznie odlewa wspianą żeliwny pomnik stojący do dziś na cmentarzu w Krasnymborze³².

Z powyższego tekstu możemy przypuszczać, że Brzostowskiego z Wiktoria Rymaszewską łączyły nie tylko obowiązki służbowe (pryncypała z pracownicą), lecz także związki uczuciowe³³.

Drugą niewiastą, o której hrabia pisał bardzo ciepło, była młoda ochmistrzyni dworu cisowskiego Otylia Neumann. Nie odznaczała się wykształceniem i talentami, jednakże gorliwie opiekowała się chorym Brzostowskim. Dzięki temu zyskała jego zaufanie. Towarzyszyła mu w podróży do Paryża i opiekowała się nim aż do chwili śmierci. Jej to też w dodatku do testamentu z dnia 29-go listopada 1853 roku i w testamencie podróznym zapisał kilkanaście tysięcy rubli³⁴.

Najbliższą krewną Karola była jego jedyna siostra Izabella, której od czerwca 1836 roku wypłacał pensję roczną w wysokości 5000 złp. Później zamienił na "*sukcesję po Wuju Irenem*." Jej też zapisał majątek w pierwszych dwu testamentach. Lecz dnia 9-go kwietnia 1850 roku, wydziedziczył ją, pozostawiając jedynie dożywotnią pensję w wysokości 10 000 złp. rocznie plus *sukcesja po Wuju Irenem*³⁵.

IV. „PATRIOTA”

Za radą przyjaciół młody Karol wstąpił i przez dwa lata służył w wojsku Królestwa Polskiego. W Powstaniu Listopadowym brał udział od dnia 6-go lutego do 5-go września 1831 roku w korpusie swego dobroczyńcy i wybawcy z długów, generała hrabiego Ludwika Paca. Otrzymał nawet awans i krzyż *Virtuti Militari*³⁶. Jednak do wojska powstańczego idzie sam, a przecież w jego dobrach mieszkało i pracowało ok. 3000 ludzi narodowości polskiej, którzy byli posłuszni swemu panu-oficerowi rezerwy. Kapitan Karol hrabia Brzostowski nie zadaje sobie trudu, by choć część swych poddanych wyszkolić w rzemiośle wojennym, wyposażyć i wystawić gotową kompanię, czy choćby pluton dla potrzeb wojska powstańczego. Po upadku powstania emigruje, lecz po ogłoszeniu amnestii jako jeden z pierwszych składa prośbę o darowanie winy i nie bacząc na wstyd i upokorzenie wraca do Cisowa³⁷.

³¹ Pietrusiński, tamże, s. 66-69.

³² Domitrz W., *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Krasnymborze*, w: *Sztabiński Zeszyt Historyczny* nr 1/94, s. 37.

³³ Bartyś, *Czerwony*, s. 121, 180-182; Szejnert, tamże, s. 8.

³⁴ Bartyś, *Geneza*, s. 121, 180-182; Tenże, *Czerwony*, s. 130-133.

³⁵ Tenże, *Geneza*, s. 167-171.

³⁶ Bielecki, tamże, s. 261.

³⁷ Szejnert, tamże, s. 8; Bartyś, *Czerwony*, s. 101-102.

Można więc wysnuć wniosek, że obce mu były uczucia patriotyczne i narodowe, a udział w powstaniu był jedynie próbą zachowania twarzy i nazwiska wśród patriotycznie nastawionej szlachty polskiej. Bliższa jego sercu była Ziemia Sztabińska i fabryki znajdujące się na niej.

V. EKONOMISTA

Już na początku 1819 roku hrabia rozumiał, że każdy człowiek do normalnego życia musi posiadać uczucie szczęścia, do którego dąży. Człowiek biedny, głodny, chory i zmartwiony nie myśli o szczęściu - jest więc nieszczęśliwy. Zatem do normalnego życia każdy musi posiadać minimum dóbr materialnych oraz pewność, że w chwili trudnej znajdzie pomoc u innych. Zdawał też sobie sprawę, iż tyrania jest formą rządzenia bardzo kosztowną, a on w tym czasie nie dysponował gotówką. Stan dóbr sztabińskich był bardzo mizerny. Dochody z czynszów wynosiły 8000 złp., z propinacji 5000 złp. i 200 złp. z młyna; z czego po spłaceniu podatków i uregulowaniu kosztów własnych zostawało 4321 złp. Przeciętny czysty dochód z 1-go morga gruntu wynosił zaledwie 0,53 złp. Broniąc się przed bankructwem w czerwcu 1819 roku Brzostowski rozpoczął akcję oczyszczania pańszczyźnianych chłopów, polegającą na zawarciu umowy o dzierżawę działek, gruntów, ogrodów i łąk licząc po 15-20 morgów na gospodarza. W pierwszym roku akcja objęła 79 gospodarstw z 8 wsi. Na mocy umowy, każdy gospodarz zobowiązał się płacić po 36 złp. czynszu dzierżawnego rocznie, utrzymać konie, uprzęż i wóz oraz przepracować jeden dzień w tygodniu na rzecz dworu. Za pozwolenie wypasu bydła w lesie i na pastwiskach dworskich każdy gospodarz zobowiązał się do przepracowania trzech dni we dworze, a za ugaj (zbiór suchego drewna na opał z lasu) - dwanaście dni roboczych. Do budowy i reperacji domów i zabudowań gospodarskich dwór zobowiązał się dostarczać budulec bezpłatnie. Ponadto każdy gospodarz zobowiązał się do utrzymania czystości i porządku w swym domu i gospodarstwie³⁸.

Dzięki tej umowie hrabia uzyskał przeciętny dochód 1,80 złp. z jednego morga (3 krotnie więcej niż dotychczas) i 67 dni roboczych razem z końmi i uprzężą przepracowanych na rzecz dworu przez każdego gospodarza. Zaspokojenie zapotrzebowania ludności w drewno, ograniczyło zjawisko kradzieży i dewastacji lasów. Mógł więc Brzostowski zmniejszyć liczbę ekonomów i gajowych (nadzoru), co przyniosło wymierny efekt ekonomiczny. Utrzymanie czystości w domach i obejściach ograniczyło zapewne występowanie chorób wśród ludzi i zwierząt, a więc poprawa zdrowotności i zmniejszenie wydatków na leczenie.

W roku następnym ustanowił nowy system oczyszczania dla pozostałych chłopów, a mianowicie rozdział ziemi na zasadzie licytacji. Wywoławcza wysokość czynszu 1-go morga była zazwyczaj bardzo niska około 1-2 złp., lecz zainteresowani ziemią chłopci podbijali cenę kilkakrotnie. Dzierżawcy zobowiązywali się też do stosowania płodozmianu w tym do zasiewu 1/4 gruntów ziemniakami. W przypadku niedotrzymania umowy dzierżawnej następowała egzekucja, którą dokonywali sołtysi, poprzez zajęcie części majątku (np.: zwierząt lub przedmiotów materialnych) i

³⁸ Tamże, s. 155-157, 262-264.

wystawienia zajętego mienia na licytację we dworze. W przypadkach losowych Brzostowski nakazywał prolongatę należności i rozłożenie na drobne raty³⁹.

W XIX wieku w Królestwie Polskim jedynym podatkiem, który płacili chłopcy na rzecz państwa było tzw. poddymne (podatek od ilości posiadanych kominów). By ograniczyć opłaty podatkowe Brzostowski nakazał budować domy bliźniacze (dwurodzinne), o jednym kominie po środku. W ten sposób uzyskał obniżenie poddymnego o 50 proc. na każdą rodzinę i o około 39 proc. obniżył koszt budowy domu⁴⁰.

Aby uchronić swych poddanych przed oszustami handlowymi oraz przed niepotrzebnymi wyjazdami na targi i związanym z tym marnotrawstwem czasu, na terenie dworu cisowskiego otworzył sklep z najpotrzebniejszymi wyrobami przemysłowymi i spożywczymi. Mieszkańcy mogli nabywać towary za gotówkę i na kredyt⁴¹.

Chroniąc ludność przed lichwą, założył kasę pożyczkową i oszczędnościową. Podopieczni hrabiego mogli tam przechowywać swe oszczędności na kontach oprocentowanych w wysokości 5 proc. rocznie i uzyskiwać kredyt oprocentowany w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym, za poręczeniem majątkowym, a od 1852 roku udzielano pożyczek bez weksli i zabezpieczenia⁴².

Aby usprawnić urządowanie kancelarii dworskiej, zmniejszyć biurokrację i straty związane z oderwaniem robotników i chłopów od pracy wprowadza Brzostowski odszkodowania dla każdego, kto przyszedł do kancelarii i z przyczyny urzędników nie załatwił sprawy⁴³.

VI. MORALNOŚĆ

Brzostowski wiedział, że postępowanie amoralne; pijaństwo, złodziejstwo, oszustwa, czy rozwiązłość seksualna prowadzą w szerszej perspektywie do niepożądanego napięcia w społeczeństwie oraz związanych z nimi emocji, które bardzo często znajdują finał w kłótniach, wyzwiskach i rękoczynach. Ludzie skłócenia zazwyczaj wyświadczać sobie wzajemnie świństwa lub odmawiają wzajemnej współpracy, co prowadzi do wymiernych strat finansowych (procesy sądowe, strata czasu, brak współpracy, niepotrzebne zużywanie energii ludzkiej, leczenie urazów, choroby weneryczne, itp. ...). By temu zaradzić, w dobrach sztabińskich, hrabia ustanawia swój własny kodeks karny. Kodeks określał, ile wynosi kara za takie lub inne wykroczenie. Obowiązywał wszystkich mieszkańców. Grzywnę za nieprzestrzeżenie artykułów kodeksowych składano do "karbonek". Nadzór nad wykonaniem kary sprawował sołtys. Skazanemu jednak przysługiwało odwołanie do "sesji ogółu sołtysów" odbywającej się co poniedziałek we dworze. Jednak w przypadku zbyt łagodnego potraktowania wykroczenia lub "niezauważenia" przestępstwa, sołtys sam podlegał podwójnej karze za zwłokę⁴⁴.

³⁹ Tamże, s. 264-266.

⁴⁰ Tamże, s. 176.

⁴¹ Pietrusiński, tamże, s. 56.

⁴² Zawistowska-Zacharewicz, tamże, s. 440-441; Bratkowski, tamże, s. 38-39; Pietrusiński, tamże, s. 56-57.

⁴³ Jadczyk Z., Cegielko Z., *Sztabiński reformator*, w: "Gazeta Współczesna", nr 133, 15-06-1977, s. 3; Pietrusiński, tamże, s. 55.

⁴⁴ Tamże, s. 50-51, 68-70.

Hrabia karał za: kradzieże, oszustwa, pijaństwo, stratę czasu w karczmie, kłótnie, bójki, nieporządki w domu i obejściu, wysyłanie dziewczyny na pastwisko razem z mężczyznami i za niezawiadomienie o brzemienności kobiety niezamężnej⁴⁵.

Podobnym karom podlegali również robotnicy i majstrowie w fabrykach⁴⁶.

Kary te były skuteczne jedynie, gdy były poparte autorytetem lub strachem przed Brzostowskim. Bezpośrednio po jego śmierci chłopci niemal automatycznie zbuntowali się przeciw nim oświadczając, że za życia śp. hrabiego byli bezlitośnie przymuszani do najmu, a w przypadku nie wykonania dyspozycji byli skazywani na wygórowane opłaty tytułem kar do “karbonek”⁴⁷.

W wypadkach losowych: nieurodzaju, epidemii, czy pożaru Brzostowski był pierwszym, który z własnej kasy pomagał potrzebującym⁴⁸.

Dbał o jawność i porządek w finansach. W Dzienniku Administracyjnym pisał: *Zastrzegam, iż wszyscy aplikanci, obowiązani są utrzymać dla siebie rachunek swoich osobistych expensów w udzielonej księżeczce, żeby oswajali się z porządkiem, i tem gruntownem przekonaniem, że człowiek uczciwy powinien dbać o szacunek ludzi, a na to żyć tak, żeby mógł w każdym momencie przekonać każdego, że utrzymuje się godziwie, i że innych dochodów nie ma, jak takie, których wstydzić się nie ma przyczyny, a nad to nie wydaje. Zasada ta moralności potrzebna jest wszędzie, a tem bardziej w kraju i w czasach, gdzie wielu beczelnie pysznią się z wydatków swoich, widocznie przechodzących pensją lub intratą, i myślą, że przez to imponują ludziom uczciwym, a nie spostrzegają się, że okazywane zbytki wybijają na ich czole piętno kradzieży i zdzierstw, które na takowe dostarczają. Ja od dzieciństwa zawsze rachunek mój osobisty utrzymywałem, i ile znałem z bliska ludzi porządných i uczciwych, to uważałem też, że takowy sami dla siebie utrzymują; dziś znam wielu, którzy expensują więcej ode mnie, a nie mogliby okazać godziwych dochodów na skromne nawet życie. Ci pewnie nie utrzymują rachunków osobistych swoich, bo musieliby w nich pisać kogo okradli lub kogo obdarli. Wszakże na przeczytanie, że niesprawiedliwie żyją, nie trzeba ich książki rachunkowej: blask i zbytek ich życia okazują miarę ich zdzierstw lub kradzieży. Strzeżemy się na taki szacunek zasłużyć*⁴⁹.

Mimo powyższej wypowiedzi kiedy w latach 1848-1849 panował kryzys w całym Królestwie i “Rzeczpospolita Sztabińska” nie była w stanie wypłacić Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu kolejnych rat pożyczki zaciągniętej pod zastaw dóbr sztabińskich. Towarzystwo Kredytowe wystawiło wówczas cały majątek Brzostowskiego na licytację. Ten skorzystał z okazji podstawiając reflektanta w osobie przyjaciela Antoniego Kruszewskiego, który za “małe pieniądze” wykupił kredyt. W ten sposób Brzostowski już w 1850 roku pozbył się długów lecz w sposób naganny, wykorzystując pospolite oszustwo bankowe⁵⁰.

⁴⁵ Tamże, s. 51-52; Zawistowska-Zacharewicz, tamże, s. 444-449.

⁴⁶ Pietrusiński, tamże, s. 70-71.

⁴⁷ Maciejewski, tamże, s. 197; Bartyś, *Czerwony*, s. 111.

⁴⁸ Zawistowska-Zacharewicz, tamże, s. 449-450.

⁴⁹ Pietrusiński, tamże, s. 63-64.

⁵⁰ Bartyś, *Czerwony*, s. 91-92; Tenże, *Geneza*, s. 170.

VII. SWOISTY UTYLITARYZM

Hrabia uważał, że dobre jest dla każdego to, co on w drodze doświadczenia uznał za dobre. Władza jego była absolutna i rozkazy, które on wydawał były natychmiast wykonywane. Poddany mógł jednak pójść do dworu i zapisać w Dzienniku Administracyjnym swe osobiste prośby i życzenia. Zapisy były przez Brzostowskiego odczytane i w dalszych dyspozycjach uwzględnione lub nie⁵¹. Poprzez 35 lat swoich rządów hrabia wychowywał sztabińskie społeczeństwo do użyteczności. Wszyscy (bez wyjątku) byli podlegli swoistemu wychowaniu (hrabia i pani Rymaszevska nazywali podległych sobie ludzi dziećmi). Każdy człowiek miał stać się "pełnoletnim" tzn. umiejącym stanąć o własnych siłach⁵². Dzieci były objęte obowiązkiem szkolnym⁵³. Dorośli objęci byli obowiązkiem pracy. Każdy pracę mógł zdobyć niezależnie od umiejętności i zdolności "Ludziom nie należy roboty odmawiać; jeżeli nie ma co dać do roboty, to upominać się (we dworze) o robotę⁵⁴. "Czas"-Brzostowski nazwał *drogocennym kapitałem ubogiego człowieka*⁵⁵. Uważał, że każdy musi zarobić na utrzymanie swoje i rodziny. Stąd z całą surowością zwalczał żebractwo. Ludziom zasłużonym, sierotom i wdowom udzielał na utrzymanie emerytury i renty⁵⁶. Staral się w swoich poddanych zaszczerpić powinność pomagania swym niezaradnym rodzicom i krewnym⁵⁷.

O sobie pisał: "Pyszny jestem z tego, że sam sobie wystarczę. Gdybym to przekonanie stracił, życie by mnie obrzydło. Przestałbym żyć, gdybym nie mógł zarobić. ...Mam siebie za bardzo bogatego, bo fundusz, którym dotąd żyłem, i z którego żyłem na interes, ani konfiskacie, ani żadnej stracie nie ulega; jest nierozdzielny ode mnie. Bezpieczniejszej hipoteki nikt nie znajdzie." Hrabia nie był ciężarem dla nikogo, swą pracą i poświęceniem służył wspólnocie dając im pracę, środki do życia i wykształcenie. Był to znak jego użyteczności dla ludzi⁵⁸.

VIII. DZIEŁO ŻYCIA

Hrabiemu Karolowi Brzostowskiemu udało się wychować około 3000 podległych mu ludzi, zgodnie ze swymi założeniami. Społeczeństwo sztabińskie swe struktury miało bezwzględnie podporządkowane ostrym zasadom ekonomii. Dobrobyt i szczęście ludziom miała przynieść nowoczesna gospodarka, oparta na ścisłej kooperacji rolnictwa, leśnictwa, przemysłu i handlu. Stąd Brzostowski tyle trudu i energii włożył w budowę fabryk oraz sprowadzanie i wdrażanie nowinek technicznych. Rezultatem była społeczność, w której żadna osoba nie знаła uczucia głodu, praktycz-

⁵¹ Maciejewski, tamże, s. 194; Pietrusiński, tamże, s. 55; Anuszkiewicz, *Towarzystwo*, aneks.

⁵² Pietrusiński, tamże, s. 60.

⁵³ Zawistowska-Zacharewicz, tamże, s. 446; Bartyś, *Geneza*, s. 128; Pietrusiński, tamże, s. 60-61.

⁵⁴ Tamże, s. 55.

⁵⁵ Tamże, s. 71.

⁵⁶ Bartyś, *Geneza*, s. 175.

⁵⁷ Zawistowska-Zacharewicz, tamże, s. 445.

⁵⁸ Pietrusiński, tamże, s. 42.

nie każdy posiadał umiejętność czytania i pisania, poprawił się też zewnętrzny standard życia (zabudowania i obejścia wyglądały dostatnio, a ubiory mieszkańców były czyste i schludne)⁵⁹. Nikt nie troszczył się o swą przyszłość, bo miał zapewnioną pracę, emeryturę i opiekę swego pana⁶⁰.

Stosunki społeczne oparte były na autorytecie jednej osoby. Niestety po śmierci hrabiego zabrakło autorytetu. Narzucony przez spadkodawcę pochodzący z zewnątrz administrator, miał zgoła inny pogląd na świat, a nikt z “wychowanków” nie był w stanie, ani nie miał możliwości przejąć steru i kontynuować dzieło mistrza⁶¹.

W “Rzeczpospolitej Sztabińskiej” za czasów hrabiego zaniedbano jednak życie kulturalne. Ozdobami były jedynie pomniki produkowane w hucie (nagrobne, pomnik J.L. Chreptowicza, słup żelazny z zieloną szklaną kulą we wsi Huta Sztabińska, itp.). Ludwika Pietrusińskiego zwiedzającego dobra w 1860 roku zaskoczył w gminie Sztabin brak ozdób spotykanych powszechnie w innych gminach augustowszczyzny. Nie spotkał też wędrownych muzyków. W bibliotece hrabiego nie znalazł “klasyków”, lecz tylko dzieła techniczne. Jedyne, zresztą niewielki sad w całej gminie znajdował się na terenie dworu w Cisowie. O altankach, szklarniach, klombach, a nawet o kwiatach nikt na terenie dóbr nawet nie myślał⁶².

Z powyższego wynika, iż hrabia Brzostowski nie przywiązywał wagi do kultury i piękna, poza kulturą techniczną. Wyroby z hut poprzez swój wygląd i wykonanie musiały przynosić wymierne efekty finansowe.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony zarys wykazuje, iż “Rzeczpospolita Sztabińska” stworzona przez Karola hrabiego Brzostowskiego nie była utopią socjalistyczną, lecz zdrową kapitalistyczną gospodarką opartą na solidnych podstawach ekonomicznych. Praktycznie każdy człowiek pracował dla utrzymania korporacji rolniczo-leśno-przemysłowej i tym samym na utrzymanie jej właściciela - “mózgu całości”, czyli na hrabiego. Sprytnie, wykorzystując wiedzę socjologiczną eliminowano ze społeczności wszelkie zachowania, które w szerszej perspektywie mogły przynosić straty.

Brzostowski zajmował się jedynie przedmiotami rzeczywistymi, nie urojonymi i dostępnymi empirycznie.

Na tej podstawie zauważyć możemy zadziwiającą bliskość hrabiego z poglądami, które narodziły się we Francji i Anglii pod koniec trzeciej dekady XIX wieku, a do Polski dotarły kilkadziesiąt lat później. Biorąc pod uwagę rok urodzenia Karola 1796 i rok wprowadzenia w życie pierwszych reform 1819, wysnuć możemy wniosek, że nasz bohater swą myślą wyprzedził zachodnich pozytywistów. Oczywiście działał w realiach woj. augustowskiego w Królestwie Polskim. Uważam więc tytuł pracy *Polski “prapozytywista” Karol hrabia Brzostowski* za zasadny.

⁵⁹ Pietrusiński, tamże, s. 9-13.

⁶⁰ Bartyś, *Geneza*, s. 175.

⁶¹ Maciejewski, tamże, s. 194; Pietrusiński, tamże, s. 55.

⁶² Sztejnert, tamże, s. 8; Pietrusiński, tamże, s. 21.

DER POLNISCHE „UR-POSITIVIST“ - DER GRAF KAROL
BRZOSTOWSKI

ZUSAMMENFASSUNG

Der Graf Karol Brzostowski (1796 - 1854), von Beruf und Liebe Ingenieur, war ein Gutsbesitzer in Sztabin neben Augustów. Dort zwang er den von ihm abhängigen Bauern und Arbeitern eigenartige gesellschaftliche Strukturen auf, die rücksichtslos den Ökonomieprinzipien unterordnete. Er war überzeugt, daß der Wohlstand und Glück den Leuten nur die moderne Wirtschaft, Technik und Mathematik-und Naturwissenschaften bringen können. Der Graf war nur mit den realen, nicht eingebil- deten, aber empirisch zugänglichen Gegenstände beschäftigt. Er unternahm noch eine menschnutzbringenden Wirkung. Jeder sein Leibeigene und er allein mußten menschennützlich sein. Das ist dem Menschen gut, was Brzostowski als Gute anerkannt.

Bisherige Bearbeitungen über den Grafen Karol Brzostowski wies aus, daß er ein Vertreter des utopischen Sozialismus ist, wie R. Owen.

Der Verfasser stimmt mit dieser Ansicht nicht überein. Er meint, ist der Graf in seinem Denken selbständig. Es ist hier interessant, daß Brzostowskis Meinungen den Grundsätzen des Positivismus in der Ausgabe von A. Comt und J. S. Mill ähnlich sind. Aber diese Meinungen entstanden im Verstand und wurden ins Leben gerufen, bevor obererwähnte Philosophen ihre Werke geschrieben hatten. Deshalb benennt Verfasser den Grafen Karol Brzostowski der polnische "Ur-Positivist".